

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 11.

w Sobotę dnia 5. Lutego Roku 1814.

OBWIESZCZENIE.

Ministerium Przychodów i Skarbu.

Podatek Koszerny w Departamencie Poznańskim, ma być w Dzierżawę roczną od dnia 1go Marca 1814 rachując, przez publiczną licytacją wypuszczonym — wzywa przeto ninieyszém ochotę mających zadzierżawienia wzmiankowanego Podatku, ażeby się niezawodnie na dzień 18. Lutego r. b. w *Warszawie* w Biorze Ministeryi Przychodów i Skarbu, w Domu *Raczyńskich* przy ulicy długiej z rana o godzinie 10tej stawili; gdzie stosownie do życzenia Dochody te, z całego Departamentu ogółem, lub też Powiatami więcej dającemu w roczną dzierżawę wypuszczone zostaną. O kondycjach Dzierżawy rzeczzonego Podatku każdego czasu w Biorze Ministeryi Przychodów i Skarbu dowiedzieć się można.

W *Warszawie* dnia 28 Stycznia 1814.

Dyrygujący Ministerium i Skarbu
(podpisano) *v. Colomb.*
(podpisano) *Biernacki, Szeff Wydziału.*
Za Zgodność *Dmiski.*

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

Uwadam Publiczność, iż Nayaśniejszy Imperator Wszech Rossyi wszystkim swym poddanym z krajów od Polski niegdyś odpadłych, a pod panowanie Cesarsko-Rossyiskie przeszłych, którzy w służbę Woysk etc. Xięstwa Warszawskiego zaciągnęli się, a teraz w niewolę się dostali, wykroczenie ich przebacza, i od kary wszelkiej uwalnia, zalecając, aby natychmiast do domów i siedlisk etc. swych wracali, i tam u Zwierzchności, do której należą, zameldowali się. Gdy nayaśkawsza wola Nayaśniejszego Imperatora przez Gazety, i publikacyą z Ambon do powszechny ma być podana wiadomości, a przez ten sposób nikt niewiadomością wymawiać się niemoże, przeto ci Rossyjscy poddani, których by tułających się w Xięstwie Warszawskim napotkano, i przytrzymano do naysurowszey kary pociągnięni zostaną. — Poznań dnia 21 Stycznia 1814.

podpisano:

J. P O N I N S K I.

Za Sekretarza Generalnego, J. Lekszycki.

Następujące ofiary należą ieszcze do tych, które szcudroblliwość Obywateli Departamentu tuteyszego dla osłodzenia losu swych ziomeków powracających z pola boiu, na me ręce złożyła:

W. Podprefekt Powiatu Pyzdrowskiego nadesłał imieniem Obywateli tegoż Powiatu Złt. 1130. Napoleons'dorów 3. — W. Treskow z Chłudowa Louis'dorów 2. — Wieś Chraplewo z Powiatu Wągrowieckiego Złt. 12.

Także w skutek odezwy JW. Prefekta z dnia 12. Stycznia r. b., złożono na moje ręce następujące ofiary dla ieńców Francuzkich:

W. Ziemiecki z Gołęcina Dukata w złocie 1go. — W. Treskow z Chłudowa Louis'dorów w złocie 2.

Poznań dnia 4. Lutego 1814.

M. Meszczeński, R. P. D. P.

Z Warszawy d. 29. Stycznia.

Dnia 25go b. m. obchodzono tu uroczyste rocznicę urodzin Najjaśniejszej Imperatorowej Wszech Rossyi, *Elzbiety Alexiejewnej*. Wieczorem miasto było oświecone.

Dalszy ciąg zdania sprawy przez J.W. Staszica, z czteroletnich prac Królewskiego Warszawskiego Towarzystwa przyjaciół nauk.

Kollega Kwiatkowski tłumaczył Swetona, pisarza, który daleki od wszelkiej osobistości, ani nadzieją, ani bojaźnią niewzruszan, samem opowiadaniem zupełną umysłu spokojnością, tchnącem, już uprzedza o prawdzie; który z starożytnych naiwniejsi dale poznać zbytków i rozpusty Rzymskiej stopień, zkondu najłatwiej potomnym doirzeć miarę wad składu tej Rzeczypospolitej samodziurców, i stopień zepsucia ich obyczajów; więc najgłębsze przyczyny Rzymian upadku i zaguby.

Pienkności wiersza Trydena o muzyce bądź w opisywaniu sztuki, bądź w naśladowaniu dzwienknych ogłosów, przeniósł z Angielskiego w Polską mowę Julian Niemcewicz.

Z sławnego Delila, co po Wirgilim najlepiej czuć umiał pienkność natury i nairzetelniej nucił użyteczność i niewinność rolnika, przełożył na oiczysty ięzyk Kollega Feliński, *Obraz życia Wieśniaka*. W wiernym rysie podeirzliwego człowieka umysł, wystawił Kollega Wyszkowski. A cudne imaginacy twory, iakby własnym Delila pędzlem, malował w Polskim rymie Kollega Tadeusz Matyszewicz.

Przybyło także nowe tłumaczenie Iliady Homera, z którego wyjątki były pod sąd Publiczności poddane.

Nad swerodnemi w literaturze Polskiej dzieły pracują z tegoż wydziału Kolledzy: Woronicz nad Poematem *Lechiady*; już dwie pierwsze pieśni na publicznem posiedzeniu czytanimi były. Kollega Koźmian idąc torem

Wirgilego gotuje *Polskie ziemianstwo*. Kollega Tarnowski oiczystym rymem opiewa rozlicznych roślinnych rodzin pienkności, użytki i szkodliwość.

Najdawniejszei Polskich Królów stolicy Krakowa okolice, z iednei strony tak rozmaicie od natury udarzone, tylu z narodowych dzieł pomnikami świetne, a które dotąd nie-techniętmi były, pierwszy ich ozdobę przyrządzenia i sztuki wystawił rymem Kollega Franciszek Wężyk.

Kollega Osiński w wierszu o Koperniku wzniosł się za nim w niebiosa; tam śledził nieśmiertelny *Kopernika* geniusz. Jak on słońcu i gwiazdom drogi oznaczył; iak iestwom niebios prawa, porządek stanowił. Tenże sławił woisk Polskich męstwo pod *Raszynem*, *Pragą*, *Gorą*, pod *Zamosciem* i *Sandomierzem*. A szanownym ceniom poległych w obronie oiczyzny rycerzy, część tak im słuszenie w potomności należną, oddał z zwykłą sobie wymową tylekrotnie tu z uwielbieniem wspomniany Stanisław Potocki.

W tymże czasie Kollega Kalasanty Szaniawski pisał pochwałę waleczności i obywatelskich poświęcań się oiczyźnie, z rozbieraniem oraz uczonych prac, poległego mężnie pod Raszynem Członka naszego Pułkownika Godebskiego.

Zacny honorowy nasz Członek Baron Serra Minister przy dworze Saskim, czytał na publicznom posiedzeniu wiersz pochwały rycerstwa Polskiego. Jako Prezes winienem tu Towarzystwa imieniu złożyć szanowną część ceniom męża tego. Był on zgromadzenia naszego użytecznym w naukach Członkiem. Był między współczesnemi iednym z naibieglejszych w starożytnym ięzyku Łacinskim. Naśladowczem piorem Tacyta opisał woinę w Germanii i w Sarmacji. Nakoniec z tegoż wydziału nauk i sztuk pieknych Kollega Elzner, zatrudnił się zbierem rozmaitych dzieł muzycznych i pieśni narodowych. Tenże przed kilku laty w uroczysty dzień rycerstwu nasze:

mu poświęcony, wygotował pełną harmonii bohaterską symfonią. Teraz pracuje nad wygotowaniem muzyki do śpiewów historycznych.

Historia Naturalna.

Podobnież wydział umiejętności prace swoje zwrócił szczególnie ku ich zastosowaniu do krajowego użytku. Umiejętności dopotond są jeszcze próżnym wynalaskiem, może czcym tylko rozumu wywodem, albo próżniactwa zabawą, dopokond nie są zastosowane do użytku narodów. I uczeni potond nieodpowiedają swemu powołaniu, swemu w towarzystwach ludzkich przeznaczeniu, dopokond w ich naukach, w ich umiejętnościach, Rządy nieznajdą podług potrzeby w wewnętrznej administracji rady, i pomocy; dopokond ich umiejętność nie nadaie fabrykom, rękodzielom oświecenia, ułatwień, kierunku, postępu. Przeto członkowie Towarzystwa wierni naszego Instytutu zamiarowi: iedni przedsięwzięli pracować nad poznaniem czystości ziemi, nad geologią, nad iei geognozą i mineralogią; opisać iey skład wewnętrzny, wskazać w iei utworze porządek geognostyczny; porządek wewnętrzny, w iei gorach składu, rozmaitych rodzajów, gatunków mineralogicznych rzeczy.

W tym celu już są ukończone, i Publiczności udzielonemi zostały rozprawy o ziemiorodztwie równin Polski i Litwy; rozprawy o gorach pasma Łysogory, i o wszelkich kopalniach Polskich między Pilicą i pasmem gor Łanckorony; rozprawa o gorach Bieskadach. Przedstawiony także został widok ryciny całego ciągu gor Tatrow. Do tego załączony opis wewnętrznego tych Tatrow składu w rozprawach o Krywanie, o oku morskiem, o Kolbachu i o Krapaku wielkim.

Nadto ogólna geognostyczna mappa całej krainy Polski, wkrótce ukończoną zostanie.

Ziemia, czas i praca, są źródłem wszystkich bogactw krainy, więc poznać swoją ziemię, jest w towarzystwach pierwszą naisto-

tnieyszą potrzebą. Geologia jest główną częścią filozofii natury; jest dopełnieniem fizyki ziemskiej. Krai mający dokładną geognozą, ziemiorodztwa swojej ziemi, może tylko mieć uzupełnioną statystykę swojego kraju.

Mineralogia.

Mineralogia w tych czasach wielki uczyniła postęp. Już przeszło trzysta różnych gatunków ciał mineralogicznych wskazuje. Zamiast siedmiu metallow starożytnym znanych, my ich dzisiaj już czterdzieści ieden liczymy. Chymia coraz obszerniejsze do ich poznania, odkrycia i używania, wynajduje środki. Rozbior analityczny ciał mineralogicznych nada mineralogii zasady pewne i stałe. Droga analizy tych ciał już tak skuteczna przez Wokelina i Klaprota mędrcom, w każdym doświadczeniu gruntownych, wyprowadzi mineralogią na stopień umiejętności dokładnej.

Krai nasz jest w rozmaite kopalnie obfity. Do ich szukania, poznania, wydobywania, i używania, jakie terazniejsze umiejętności podają środki, te w szczególnych rozprawach z zastosowaniem ich do kopalni krajowych wyłożyć, i rodakom ogłosić, przedsięwzięli tegoż wydziału członkowie.

Kollega Xiądz Bystrzycki w szkole Departamentowej Pilarow fizyki Professor, który już Publiczności udzielił dzieło o sposobie zakładania Saletrzalni, pracuje nad rozprawą robienia alunu; do czego kraj nasz ma wielkie w ziemi skład.

Kollega Celiński, który iak w szkole akademicko-lekarskiej od lat kilku gorliwie krajowi służy, tak również w towarzystwie Królewskiem użytecznie pracuje, prócz wielu rozmaitych chemicznych doświadczeń do zdrowia, do potrzeb, do wygod w ludzkim życiu zastosowanych, wydał pierwszy w języku Polskim dla użytku narodowej młodzieży farmacya; wygotował rozprawę o największej działalności ognia w farmaceutycznym piecu przez siebie wskazanym, z załączeniem tegoż wzoru,

Kollega Chodkiewicz wygotował dokładne tablice stosunku dawnych miar i wag Polskich i Litewskich, z miarami i z wagami przyjętymi w Francyi.

Tenże już udzielił Publiczności rozprawę o nauce robienia piwa. Wziął na się wypracowanie rozprawy o łowiectwie, z zastosowaniem wiadomości o tym kruszcu do kopalni i rud tegoż rodzaju, w kraju naszym bardzo licznych i bogatych.

Ja pociąłem się dopełnić Polską geologią i wygotować rozprawę o kopalniach węgla ziemnych w naszym kraju.

Pozostaną jeszcze do rozważenia kopalnie żelaza, miedzi, cynku, srebra; rozmaitych soli, siarki, bituminów, bursztynów, wielorakich wód mineralogicznych, gliniek farbujących, siarczanów, margielow, kamieni wapiennych, kamieni młynarskich, kamieni ciosowych, kamieni rzadszych iako: agatów, onixów, halcedonów, opalów, kryształów krakomitami zwanych; skamieniałości czyli *petryfikacyi*; rozmaitych konch morskich i zwierząt ziemskich, kopalne kości. Do takowych odkrycia i opisanie równie Towarzystwo innych uczonych współrodaków wzywa.

Rozpoczęte przez cnei pamięci Kortuna prace nad krajowym czerwcem, były i w tych latach zatrudnieniem niektórych członków. Z ich pracy okazuje się, że czerwec, ten właściwy urodzaj krain Polskich, dawniej znaczna część zewnętrznego handlu, teraz wielkiego jeszcze użytku w farbowaniu rozmaitych rzeczy do odzieży ludzi potrzebnych, mógłby zostać udoskonalony, i daleko obfitszy, przez uprawę w tym zamiarze ziemi. Farba zaś prosto z żywych robaczek zaraz po ich zbiorze wyrobiona, nierównie jest żywsza, i do farby koszenili więcej zbliżająca się, niżeli farba wyciągnięta z poczwerek zapiekanych, a jeszcze w handlu przez żydów różną mieszaniną popsutych.

W tymże zamiarze użyteczności dla kraju

wyznaczyło Towarzystwo w nadgodę medal złoty dla tego, kto pierwszy w kraju zaprowadzi fabrykę wyprawy skór podług przepisow Seguina, z tą doskonałością, do której ten sposób już doszedł w innych Europy krajach.

Wyznaczony drugi medal złoty dla tego, kto by dał naidokładniejszy opis ziemi saletrzanej na Podolu i skazał praktyczny najszybszy robienia saletry sposób.

O ogólnych użytkach historyi naturalney, o potrzebie tej nauki w wychowaniu młodzieży z zastosowaniem z niej użytków do szczęścia w całym życiu człowieka, napisał rozprawę Senator Woiewoda Wybicki.

C h y m i a .

Zważywszy, iż kraj nasz przy zewnętrznego handlu stamowaniu, bez fabryk, bez rękodzieł, bez miast zamożnych, wewnętrznego handlu niemając, zmuszony był więcej iak inne państwa choć w równym z nami położeniu, co do stosunków handlu zewnętrznego czynić usiłowania; aby sam swoje wewnętrzne potrzeby i wygody opatrzył, aby swe wydatki za granicę zmniejszył; z tych powodów i na podobne przedmioty, Towarzystwo swe prace i zastosowanie umiejętności zwróciło.

W wielu roślinach znajduje się cukier. Prócz trzciny Indyjskiej, wyrabiają go w Ameryce osobliwie Anglo - Amerykanie z pewnego gatunku klonow *acer saccharifera*.

Uczony *Margraf* już od wieku blisko odkrył w burakach cukier. Sławny za naszych czasów *Achard* odkrycie to daleko przez swe doświadczenia posunął; gatunek buraków i uprawę gruntu wskazał, sam fabrykę cukru założył. Doświadczenia jego w wielu miejscach w Francyi i Niemczech zaczynały w kosztowne zamieniać się zakłady.

Z podróży Oliwiera pokazuje się, że Persowie od dawnych czasów wyrabiają cukier z winogron. Uczony Prust swemi gruntami

wnemi doświadczeniami tę własność winogron iasno wykazał: cukier z nich chociaż jest innego gatunku, różniący się od cukru z trzciny, z buraków, i z klonów, chociaż w smaku jest nieco zmienny; niekrystalizuje się, ani nienabiera tej twardości jak cukier z trzech powyższych roślin; jest przecież równie słodki i do używania przyjemny.

Przed dwiema laty członek Akademii Petersburskiej, uczony Kirchhoff wyrobił cukier z krochmalu pszennego. Wynalazek swój w przytomności Kommissyi od Rządu wyznaczonej udowodnił. Działanie jego trzydzieści sześć godzin trwające, nie było przez niego ogłoszone, ale z pisma Wilhelma naszego współczłonka tejże Akademii okazuje się, iż na sto części krochmalu czterysta części użył wody; iedną część kwasu siarczanego, a kredy z prochem tłuczonego węgla podług potrzeby.

Ten wynalazek Kirchoffa jest naistosowniejszy do kraiu naszego. Przeto więc od innych zwrócił na się Towarzystwa uwagę i pracę.

Krai nasz winą nierodzi. Zaprowadzenie klonów i cukrzanych buraków wymagałoby nowych zakładów i ziemi uprawy. Lecz pszenica jest właściwym Polski urodzajem, jest głównym naszego przemysłu i zewnętrznego handlu towarem. Przez niewyprowadzanie ziarna tego za granicę, cena pszenicy zbyt nie spadła; ledwo kosztu rolnicze powracając, nie tylko do nowych wydatków na udoskonalenie rolnictwa nie zachęca, lecz odstręcza nawet od utrzymania dawnych. Obrócenie więc ziarna tego choć w części na inny użytek, na wyrobień cukru, byłoby z wszęch miar kraiovi dogodne i użyteczne.

W tym zamiarze wydział umiejętności szczególniei prace chymiczne zwrócił na rozmaite doświadczenia, koło wyrabiania cukru z krochmalu pszennego i z ziemniaków.

(Dalszy ciąg następnie.)

Z Petersburga d. 24. Grudnia d. s.

Dla podania potomney pamięci dzieł wojennych, dokazanych przez Generała iazdy, Hrabiego *Wittgensteina*, w przeszłoroczney kampanii, podobało się Jego Imperatorskiej Mości ukazem danym Rządzącemu Senatowi dnia 30. przeszłego Listopada w *Frankforcie nad Menem*, przydać do herbu iego napis, umieszczony w przedstawionym Monarsze od obywatelstwa Gubernii Pskowskiej obrazie, S. Xięcia *Gabryela* Pskowskiego: *Czci moiey nie oddam nikomu.*

Z Orły d. 24. Listopada d. s.

Z wielku radością odbieramy zewsząd doniesienia o nadzwyczajnie wielkich postępach oyczystego przemysłu, tak w sąsiedzkich, iako też w dalszych od nas Guberniach Rosyjskiego Państwa. Nie tylko wszędzie zakładają się fabryki, ale nawet stan ich kwitujący, i dobry gatunek wyrobionych rękodziół sprowadza zewsząd kupców, i nakoniec Publiczność zaczyna się przekonywać, że możemy się oheysć bez zagranicznych towarów, i że wydające się za nie pieniądze mogą się zostawać w *Rossyi*. Na iarmarku Makarowskim i w samey *Moskwie*, przedano wielką ilość cienkich sukien wyrabianych w *Tambovie*. Z *Astrachanu* donoszą, że tam w roku przeszłym założono na nowo dwie iedwabnych, iedną puł iedwabną, a 7 bawełnianych fabryk, które ze znacznym pośpiechem odbywają swoje roboty.

Z Tweru d. 28. Listopada d. s.

Zaczęte w roku przeszłym 1812, za najwyższym rozkazem, prace około komunikacyi wodney pomiędzy *Siebieżem* i *Dźwinią*, pomimo przerwy w robotach z powodu przeszłorocznych okoliczności, iednakże tak daleko posunięte zostały, że w roku terażniejszym odprawiło tamtędy żeglugę 7 statków z ładunkiem od 700 do 800 pudów. Nieiaki trudności w podróży przez te statki natrafione, ułatwiają się w następnym 1814 r.

Związek ten wodny zasadza się na połączeniu rzek i rzeczek: *Dryssy, Swolny, Niczeryczy, Hłuboczycy* i jeziora *Woronowa*; obiecuje on bardzo wielkie korzyści handlowe w porcie miasta *Rygi*; i właściciele przyległych majątków będą mieli wielce ułatwiony sposób zbywania swoich produktów.

Z Berlina dnia 25. Stycznia.

N. Cesarzowa Rosyjska wyjechała dnia 22. o godzinie 8. rano z *Frankfortu* nad *Odrę*, stanęła o trzech kwadransach na czwartą w *Friedrichsfelde*, wsi milę od *Berlina* odległej, gdzie była przyjęta i powitana od Jego Królewskiej Wysokości Xięcia *Karola*, syna Królewskiego, urzędników dworskich i t. d. Po śniadaniu, które było przysposobione na zamku, ruszyła N. Pani wraz z JO. Xiężniczką siostrą swą, w galowym ośmiokonnym poiażdżie do *Berlina*, w asystencji Xięcia *Karola*.

Przedem iechało 40tu trąbiących poczytlionych; za nimi szedł oddział gwardyi konnej; potem następowała karetą, w której się znajdowała N. Cesarzowa; otaczali ją Oficerowie Rosyjscy i Pruscy. Zaraz za wsią przyłączyła się do orszaku żandarmerya konna i oddział ułanów konnych, a dalej wszystkie konne szwadrony mieyskie. Potem następowały powozy z osobami, które iechały do *Friedrichsfelde*; oddział konnych szwadronów mieyskich kończył orszak. Niedaleko miasta grom dział powitał N. Cesarzowę; za zbliżeniem się do bramy uderzono we wszystkie dzwony, i przez cały czas wjazdu N. Pani, huczały działa w ogłódzie zamkowym. W bramie Frankfortskiej czekali na przybycie N. Cesarzowej Prezydent Policji Radca stanu *Le Coq* i starszy Burmistrz *Büsching*, Deputowani Magistratu, Duchowieństwa i Reprezentantów miasta. Burmistrz *Büsching* miał zaszczyt powitać N. Cesarzowę. Przyjąwszy z równą łaskawością od córek

tutejszey stolicy wiersze z bukietem kwiatów, ruszyła N. Monarchini do zamku Królewskiego wśród nieustannych płasów nieprzeliczonego mnóstwa ludu.

Od bramy Frankfortskiej aż do zamku stały po obu stronach woyska.

Przybywszy N. Cesarzowa do zamku, zastała już tam osoby, które były naprzeciw Niey do *Frankfortu* i *Friedrichsfelde* wyjechały, a które wcześnieny do zamku przybyły dla powitania N. Cesarzowej. Zabawiwszy przez kilka minut N. Cesarzowa w swych pokojach, przedstawione Jej były przez Hrabinę *Gole*, wszystkie Damy, a potem przez W. Szambelana Xięcia *Wittgenstein*, wszyscy mężczyźni. Po tej audyencji, NN. Królestwo Sascy z N. Królowną *Augustą*, poprzedzeni od wszystkich Królewsko-Pruskich i Imperatorsko-Rosyjskich dworzan, i w asystencji Saskich, odwiedzali N. Cesarzowę.

Wieczorem całe miasto naywspanialej było oświecone.

W niedzielę dnia 23. o godzinie 10. raczyła N. Cesarzowa wzajemnie odwiedzić N. Królową Saską i Xiężniczkę domu Królewskiego. Powróciwszy N. Cesarzowa z *Szarlotenburga*, gdzie była z Xiężniczką *Wilhelminą* dla widzenia monumentu naszej nieboszczki Królowey, był u niey wielki obiad, po którym przytomni tu Posłowie cudzoziemscy, mieli audyencyę u N. Pani. O w pół do oamey przybyła N. Cesarzowa do domu opery, gdzie z nayczystszyemi uczuciami poszanowania i radości przyjęta była. Dyrektor *Iffland* powitał N. Cesarzowę prologiem, po czym dana była opera: *Westalka*. Potem była wicherza u N. Cesarzowej.

Dnia 24. był obiad u N. Cesarzowej, po którym raczyła odwiedzić teatr, gdzie wystawiono *Dziewicę Orleańską*. Na wicherzy u Xiężniczki *Wilhelminy*, znajdowali się także Królestwo Sascy z Królowną

i inni Xiążęta i Xiężniczki. N. Cesarzowa, z powodu przypadającej nazajutrz rocznicy urodzin, raczyła tamże o północy przyjąć powinszowania wśród gromu dział. Nocą miasto było oświecone.

Dnia 25., po śniadaniu, raczyła N. Cesarzowa przyjąć powinszowania Deputowanych Magistratu, Reprezentantów miasta, duchowieństwa, akademii i uniwersytetu. Po południu o godzinie 4tej, przyjąwszy powinszowania z okazji dnia urodzin, oraz pożegnawcześnie odwiedzin z strony Xiążąt i Xiężniczek domu Królewskiego, tudzież NN. Królestwa Saskich, ruszyła N. Cesarzowa w dalszą podróż wśród huk armat, i błogosławieństw tutejszych mieszkańców.

ROZKAZ DZIENNY

do wszystkich woysk Rossyjskich.
Woiownicy! Męstwo i waleczność wasza zaprowadziły was od *Oki* aż do *Renu*. Zaprowadzą one nas jeszcze daley! Przebywamy *Ren* i wkracamy do kraju, z którym krwawą i uporczywą wiedziemy walkę. Ocaliliśmy już naszą oyczyznę, okryliśmy ją sławą, a oraz powróciliśmy *Europie* wolność i niepodległość. Nie pozostaie nam nic więcej, iak te wielkie dzieła pożądanym uwienczyć pokojem. Oby na całej kuli ziemskiej zawitała spokojność! Oby każdy kraj pod opieką własnych praw i rządu kosztował szczęśliwości! Oby we wszystkich krajach, ku powszechnemu dobru ludów, zakwitnęły znowu: religia, kunszt, nauki i handel! — Te są Nasze życzenia; nie zaś przedłużenie wojny i pustoszeń. Naszedłszy państwo Nasze nieprzyjaciele, zadali nam wiele złego, lecz za to straszliwą ponieśli karę. Gniew Boży ich dotknął. Niechcemy ich naśladować. Naywyższy Istności nie może się żadna nieludzkość podobać. Puszczamy w niepamięć sprawy naszych nieprzyjaciół, i nieidziemy do nich w duchu zemsty, lecz w duchu pojednania się i przyjaźni. Sława Ros-

syjan polega na pokonaniu ich nieprzyjaciół, i na czynieniu dobrze zwyciężonym i ich spokojnym braciom. Tego naucza nas święta sercom naszym religia, przemawiając do nas Boskimi usty: Kochajcie waszych nieprzyjaciół i czyńcie dobrze waszym przeciwnikom. Woiownicy! Przekonany jestem zupełnie, że zachowując się skromnie w kraju nieprzyjacielskim, równie tyle pokonacie go wspaniałomyślnością, co orężem, i że przez waleczność przeciw uzbroionym, w połączeniu z chrześciańską miłością ku bezbron-nym, wkrótce spełnicie chwalebny zawód i utrzymanie nabytą już sławę męznego i cnotliwego ludu. Przyspieszcie przez to Nasze życzenia w osiągnięciu powszechnego pokoju, a ja przekonany oraz jestem, że dowódcy wasi użyją wszelkich potrzebnych i ścisłych środków, ażeby ktokolwiek z pomiędzy was, sprzeciwiającem się temu napomnieniu postępowaniem, niezacienił dobrego imienia, na któreście sobie już zasłużyli.

Freiburg dnia 6. Stycznia 1814.

ALEXANDER.

N. Król Pruski wydał dnia 24. Grudnia 1813 w *Frankforcie* nad *Menem* odezwę do swego woyska, w której to między innemi mowi: „Wszyscy moi waleczni woiownicy okazali się godnymi upominku tego wiecznie pamiętnego roku. Krzyż żelazny iest ozdobą dla szczególnych osób. Lecz każdy walczący w tym boiu bez wszelkiego zarzutu zasługuie na oznakę czci, poświęconą od wdzięczney oyczyzny, i z tego powodu umyśliłem kazać wybić takowy medalion pamiątkowy z kruszcuzdobitych dział, z stósownym napisem i z liczbą roku 1813. Medalion ten noszony będzie w dziurce guzikowej na wstędze, której koloru nie oznaczam ieszcze; po osiągnięciu zasczytnym pokojem otrzyma go każdy z moich woiowników bez wyjątku, który w polu, lub przed twierdzą walczył, a który

w ciągu obecnej wojny wiernie pełnił swe obowiązki i najmniejszego niedopuszczył się bezprawia. Rok 1814 — pokładamy nadzieję w dalszej pomocy Boga — ukończy chwalebny zawód, a w ówczas oznaka ta poświęcona jest i r. b. Kto w obudwóch walczył latach, odbierze medalion z podwojną liczbą roku.“

Z Berlina dnia 1. Lutego.

Gazety tutejsze zawierają co następuje:

*W głównej kwaterze w Nancy
dnia 20. Stycznia.*

Feldmarszałek *Blücher* miał następującą mowę do Muncypalności miasta *Nancy*:

Mci Panowie! Kontent jestem z uczuciów, które mi *W Panowie* w mowie waszej wyrażacie.

Otoż nareszcie sprawiedliwość opatrności zaprowadziła nasz oręż na ziemię Francuską. Ludy *Wolgi*, *Dunaju*, *Elby*, *Tamizy*, *Tagu*, stoją dziś na gruncie tak szczęśliwej niegdyś *Francyi*. Wielu z nich dawniej przyjaźń i przywiązanie kojarzyły z *Francyą*; wszystkie stały się dziś iey nieprzyjaciółmi, i co tego przyczyna? Pustosząca wszystko duma iednego człowieka. Przez niego nie wojenne nawet ludy stały się bitnemi, ponieważ upodlenia i obelgi, pod któremi ięczały, niemniej iego i służalców iego urągania się i grabieży, dłużej znieść nie mogły. Sporyzycie na Portugalczyków, stojących dziś po nad brzegami *Garonny*; wchodzą oni teraz w liczbę najlepszych wojsk Europejskich; na Hollenderczyków, którzy za iednym razem zrzucają z siebie znienawidzone iarzmo i biorą się do oręża. Wydał Bóg nareszcie surowy wyrok, i sześćkroć sto tysięcy Francuzów w dwóch wyprawach wojennych z ziemi wytepił. I iakież widzę we *Francyi* owoce tak wielkiego krwi wylewu? Wyniszczone całe pokolenie, młodzieńcy od lat dwudziestu do trzydziestu. Wojna ich pożarła; gotowizna zniknęła; handel zatamowany; rolnictwo bez achęcenia; przemysł nachylony do upadku;

lud ięczy pod brzemieniem ciężkich danin; żandarmy wleką wasze dzieci pod chorągwie dumnego; którego paǳają ofiarą dla braku pieczołowitości; w zgromadzeniach czyhają płatne opryszki, donoszące ludziom iak n. p. *Savary*, skargi i wdychania, które rząd tak okrutny wyciska; Kommissye wojskowe i do-razne, które nieprawnemi wyrokami śmierci, galerami i wiecznemi więzieniami, odstraszaia skargi cierpiących. Takaż to nagroda niewy-gasłych nigdy wojen, przez które tyle ludów stały się tak nieskończenie nieszczęśliwemi? To to dla Generałów, dla Intendentów, dla Kommissarzów, którzy się grabieżami w na-szych krajach spanoszyli, tyleście ucierpieli? nieszczęśliwy narodził!

Częstokrotnie ofiarowaliśmy pokóy; chętnie bylibyśmy go wielkimi okupili ofiarami; odpychano nas rozpustnie. Szukać go dziś musimy z orężem w dłoni na waszej ziemi, a może i w waszej stolicy. Niczego! zna-komita naszych zastępów waleczność potrafi go zdobyć orężem, a z nim naszą niepodle-głość narodową, wolność handlu i morza; my to bowiem walczem za tę wolność morza, nie zaś ón, wasz władca, któryby tak chętnie pozamykał wszystkie porty, któremi opatrność obdarzyła ludy ku ich pomysłności. Bolesno mi przychodzi, iż was niemogę ochronić od wszystkich ciężarów, które wojna nieuchronnie za sobą niesie. W czym ie będę mógł osłodzić, chętnie to uczynię. Niechcemy wam się odmierzać pustoszeniami, iakie wasze wojska w naszych krajach zrzą-dziły, i mścić się za to. Przeciw tym tylko prowadzimy wojnę, coby ią tak chętnie awiecznić chcieli.

Zniosłem wasze znienawidzone daniny pod tytułem: *les droits réunis*, *la gabelle*, *les droits d'enregistrement*. Obymci dla was mianowicie zacni Lotaryngezykowie, mógł wskresić owe dawne dobre czasy, któremi łagodny rząd waszych Xiażąt was niegdyś uszczęśliwiał!

Dodatek.

Dodatek do Gazety Poznańskiej Nro. 11.

Z Lubeki dnia 20. Stycznia.

Powiadają, że Xiażę *Eckmühl* oświadczył na radzie wojennej, że zamysła kapitulować, lecz że Hrabia *Loison* przeciwil się temu z przyczyny tej, że dawniejszą jego radę, ażeby porzucić *Hamburg*, i cofnąć się do *Hollandyi* dla zachowania iey *Francyi*, odrzucono, i że będącemu teraz w *Hamburgu* korpusowi nie pozostaje nic więcej, iak tylko bronić tego miasta.

Dnia 27. Stycznia.

Wczoray przybył tu Królewicz Szwedzki, naczelny wódz woyska północno-niemieckiego, z swą główną kwaterą.

Z Bremy d. 23. Stycznia.

Przybył tu dziś Imperatorsko-Rossyjski Generał-Porucznik Hrabia *Worońcow* ze swoim głównym sztabem. Przeszło już tedy 6—7000 ludzi z iego korpusu. W tym tygodniu przejdzie tedy 40—50,000 ludzi do woyska w *Hollandyi*.

Z Frankfortu d. 22. Stycznia.

Wczoray przejechał tedy JO. Xiażę *Brunswicki* do głównej kwatery wielkiego woyska. Przejechał także tedy JO. Xiażę *Alexander Oldenburgski*.

W prowincyach na lewym brzegu *Renu* zdobytych ustanowiono cztery W. Rządztwa: — W. Rządztwo niższego *Renu* zajmuie Departamenta *Roer*, *Ourthe* i *Mozy*, siedlisko iego w *Akwizgranie*. W. Rządztwo środkowego *Renu* zawiera Departamenta *Grzmotowej gory*, *Saar* i Departamentu *Reńskiego* i *Mozelskiego*, siedlisko iego w *Trewirze*. W. Rządztwo wyższego *Renu* obejmuie Departamenta wyższego i niższego *Renu*, siedlisko iego w *Kolmarze*. Czwarte W. Rządztwo składa się z Departamentów *Saony* i *Jury*, tudzież z oderwanych od *Szwajcaryi* cyrkułów, siedlisko iego w *Vesoul*.

Dnia 25. Stycznia.

Dnia 18. t. m. weszło pierwsze woysko Rossyjskie do *Leodrum*.

Dnia 21. t. m. znajdował się N. Cesarz Austryacki ieszcze w *Bazylei*. Król Jmć Pruski wyjechał był do *Vesoul*, gdzie się już znajdował N. Cesarz *Alexander*. Gwardya Pruska z Xiażętami, synami Królewskimi, wyruszyła dnia 18. z *Bazylei*.

Od dnia 19. znajduje się główna kwatera Hrabi *Wittgenszteina* w *Hagenau*.

Xiażę *Biron* Kurlandzki był dnia 17go w *Gonderville* pod *Toul*.

Z Karlsruhe d. 23. Stycznia.

Podług nadeszłych dziś urzędowych wiadomości, Marszałek Polny Xiażę *Szwarcenberg* poraził pod *Langres* młodą gwardyę i zdobył 12 dział; znajdował on się w ostatnich dniach w *Chaumont* i na gościńcu do *Troyes*. Marszałek Polny *Blücher* postępował naprzód do *Chalons*. Przednia straż Hrabi *Wittgenszteina* była za *Nancy*.

Według prywatnych wiadomości z *Bazylei* dnia 20. t. m. sam Cesarz *Napoleon* dowodził w zaszłej bitwie, w której 14,000 nieprzyaciół poległo na placu.

Dnia 24. Stycznia.

Podług najnowszych wiadomości, znajdowała się główna kwatera Bawarskiego Głazdy Hrabi *Wrede* w *Joinville*.

Od wyższego Renu d. 19. Stycznia.

Wiadomość, iż Xiażę *Wincencyi* (*Caulincourt*), przybył do głównej kwatery Monarchów sprzymierzonych, iest bez fundamentu, (mówi gazeta *Karlsruhe*), lecz to zdaje się być pewnem, że rzeczony Minister przybył do *Lüneville*, i czekał tamże na paszporta do *Bazylei*, które mu, iak wieści niosą, podobno odmówione zostały.

Z Mannheimu d. 23. Stycznia.

Na lewym brzegu *Renu*, przybyli do kilku

zdobytych powiatów Pruscy Intendenci, którzy Francuzką własność skarbową zabierają i sprzedają. Poddani w Departamentach lewego brzegu *Renu* wnoszą podatki iak dawniey do kass Intendentów.

Ze Szwajcaryi d. 16. Stycznia.

Kommissarze wyznaczeni do naradzenia się nad projektem do nowey konstytucyi, nieporozumieli się ieszcze ze wszystkiem pomiędzy sobą. Zdaie się, że naywięcey idzie o nadanie nowey konstytucyi takiej formy, przez którąby się bardziey zbliżała do centralnego rządu. Niektóre gminowładne prowincye Szwajcarskie mało okazują skłonności do przyięcia tego zamysłu.

Dowiadujemy się z dobrego źródła, że monarcharstwa sprzymierzone rozkazały wypuścić z niewoli wojenney wszystkich ieńców od woyska Francuzkiego, rodem ze *Szwajcaryi*, *Genewy*, z Biskupstwa Bazyleyskiego, z *Sabaudyi*, z *Nizzy*, z *Alzacyi*, *Lotaryngii* i *Belgium*.

Z Bazylei d. 18. Stycznia.

Woyska Sprzymierzone stoją nie zbyt daleko od *Paryża*.

Pod *Huningą* wszystko dotąd spokojno.

Główna kwatera Xięcia *Szwarcenberga*, iak słychać, znajduje się w *Langres*.

Przez nadzwyczajną sposobność odebraliśmy listy z *Paryża*. Ciało prawodawcze rozeszło się niedawny sankcyi domaganiom Cesarza. Zatrwożenie było nadzwyczajnie wielkie.

Głoszą, że N. Imperator Rosyjski i Król Pruski udadzą się lada dzień za woyskiem.

Listy prywatne donoszą, że Polny Marszałek Porucznik Hrabia *Bubna* wszedł bez oporu do *Lugdunu*.

Powszechnie wieść gruchnęła, że z strony *Francyi* nowe podano propozycye do pokoju.

Z Szafhuzy d. 22. Stycznia.

Miano tu wiadomości, że woyska sprzymierzone wygrały wielką bitwę pod *Mec*, o której gonić przywieść miał doniesienie.

Z Amsterdamu d. 15. Stycznia.

Jego Królewska Wysokość mianował Pana *van der Hoop*, Ministrem marynarki.

JPan *Spaen van Voorstanden*, posłany jest iako nadzwyczajny Minister Jego Król. Wysokości do główney kwatery Monarchów sprzymierzonych.

Anglicy przedsięwzją niezwłocznie oblężenie *Berg - op - Zoom*; przybyła już ich ciężka artyllerya.

Rozmaite wiadomości.

Gazeta Berlińska z d. 1. Lutego zawiera pod powyższym napisem, co następuje:

Główna kwatera Gła *Porha* znajduje się w *Longwy*. — Główna kwatera Króla Duńskiego w *Middelfahrt* na wyspie *Fuhren*. — Polny Marszałek *Blücher* przyięty był z niewypowiedzianą radością od mieszkańców *Nancy*. *) Mieszkańcy tamedni ieszcze w przeszley wojnie okazali się bardzo ludzki mi dla ieńców Pruskich. Woysko Francuzkie cofnęło się z *Chalons*. — Gdańsk wydany już ruskiemu Gubernatorowi. — Marszałek *Kellermann*, Xiazę *Valmy*, umarł w *Mec*. — Marszałek *Gouvion St. Cyr* przebywać będzie w *Waizen* (we *Węgrzech*.) — Dnia 18. z. m. przybył Lord *Castlereagh* do *Bazylei*.

Sławny Filozof *Jan Bogumił Fichte*, rodem z *Luzacyi*, przestał żyć w Berlinie d. 29 Stycznia r. b. w roku 51. swego czynnego życia. Padł ón także ofiarą nerwowey gorączki. Tylko świat uczony, na którym *Fichte* tak wielką grał rolę, zdolnym jest czuć istotnie iego zgon zawczesny.

W *Lipsku* wyszedł po Francuzku i Niemiecku wyciąg z pisemka Generała *Fomini*, pod tytułem: *O kampanii r. 1813*. Kładziemy tu zakończenie tego wyciągu: „Oby moi Szwajcarscy rodacy (Autor rodem z *Ge-*

*) *Nancy* dobre 41 mil Niemieckich od *Paryża*.

newy) pochwalili moje postanowienie, i u-
rzeli w niem dowód mojej miłości ku pra-
wdziwej sławie mojej oyczyzny! Jeżeli
mniemałem na chwilę, że los *Szwajcaryi*
połączony jest z losem *Napoleona*, było to
jedynie dla tego, iż on był w ów czas boha-
térém świata; teraz kiedy się stał jego ucie-
mięźcicielem, Szwajcarowie powinni opuścić
iego sprawę, iakia miałem odwagę to uczynić.
Teraz chwila brać się do oręża, i na przyszłe
wieki ustalić zasadę szczęścia i sławy ludow.
Francya sama powinaby pójść za tym przy-
kładem; nie z ludem Francuzkim bowiem
walczą sprzymierzeni, lecz z samym tylko
nieprzyjacielem plemienia ludzkiego, a na
niego żaden naród tyle użalać się niemoże,
ile Francuzki. Teraźniejsza wojna jest pra-
wdziwą krucyatą przeciw ułarmieniu.“

Wojsko Hiszpańskie ma teraz wynosić
45,000 głów piechoty i 18,000 jazdy (lecz
tylko 15,000 koni), artylleryi 6 szwadronów
i 12 batalionów; na utrzymanie wojska po-
życzono 8 milionów. Liczba ochotników
wynosi do 10,000. Z *Anglii* w roku 1812
na 100,000 piechoty, a w tym roku na 3000
jazdy, nadeszły uniformy; dawał się czuć
brak odzieży i obuwia. — W 8miu szkołach
wojskowych jest 1500 uczniów. Flota składa
się z 245 rozmaitych okrętów — w nayuędz-
niejszym stanie.

Dnia 29. Grudnia we wsi *Einzydel* w *Sa-
xonii*, pięciokrotne spełniono morderstwo.
Zrana o godzinie 7mej właścicielkę małej
zagrody, *Krystynę Zofię Okel*, znaleziono
zamordowaną w łóżku; przy niej leżała iey
dziewięcioletnia córka, mająca zdruzgotaną
głowę, a w kolebce przy łóżku iednoroczne
dziecię z strzaskanem czołem, które nieco
ieszcze oddychało. W sieni pływała we krwi
matka właścicielki, i służą domowy, którzy
wkrótce z ran umarli; nieodkryto dotąd spra-
wców.

Poszukiwanie kondycyi. Nauczyciel prywa-
tny życzy sobie znaleźć miejsce dla dawania lekcyi
w Polskim, Francuzkim, Niemieckim, i Łaciń-
skim języku, na Fortepianie, i w innych pożyte-
cznych wiadomościach. Po dokładniejszą wia-
domość zgłosić się można listownie lub ustnie
do tutejszey *Expedycyi Gazet*.

Doniesienie. Z oczekiwaney przedniey białey
kuchney soli nadszedł już pierwszy transport,
z którą polecamy się Szanowney Publiczności.

Poznań dnia 4. Lutego 1814.

Sukcessorowie *J. G. Treppmächera*.

Doniesienie. Polecam się taskawym względem
z świeżemi iedwabnemi i innemi rozmaitemi to-
warami i koronkami w umiarkowaney cenie.

L. Królewiecki.

Doniesienie. Bracia *Vibiegowie* w *Rawiczu*
sprowadzili ilość kamienney soli w bałwanach i
beczkach 3-cenarowych, tudzież białą kryszta-
łową sol, którą w nayumiarkowańszych ofiarują
cenach.

Doniesienie. Mamy honor donieść Szanowney
Publiczności, żeśmy odebrali mały transport *Szy-
bikowskiey* soli w bałwankach około 1 cetnara
wynoszących, którą w umiarkowaney cenie prze-
dawać będziemy.

Poznań dnia 4. Lutego 1814.

Lisiński i Jakobi,

na *Wodney* ulicy Nro. 172.

Doniesienie. Z solą białą kuchenną, prawdzi-
wym strokizem i świeżymi śledziami hollenderskie-
mi polecając się, miernych kupującym przyrzekamy
cen.

Szmedyka Wdowa i Komp.

na ulicy *Szerokiey* Nro. 106.

Doniesienie. W Magazynie solnym *Skarbowym*
w *Poznaniu*, znajduje się w beczkach takich iak
dawniej bywały, sol biała kuchenna do przedania,
beczka po 36 Tal. w srebr. Prusk. kurancie.

Do sprzedania. W kamienicy *J. Pana Fiedlera*,
na ulicy *Napoleona*, Nro. 239., obok tuteyszey
Komory celney, dnia 9. Lutego r. b. przed połu-
dnem o godzinie 10tej, przedawana będzie przez
niżej podpisanego pewna ilość przedniego sukna
kolorowego drogą dobrowolney licytacji, poie-
dyńczemi sztukami, a to za gotową zaraz w grubey
monecie zapłatę. Mający ochotę nabycia sukna
zechcą się stawić.

Poznań dnia 4. Lutego 1814.

Fr. Gierseh,

Notar. w Departam. Poznańskim.

Do sprzedania. W Poznaniu w rynku przed ratuszem dnia 7. m. i r. b. zrana o godzinie lotey przez publiczną licytacją sprzedane zostaną na rzecz Sukcessorów po Ur. Guderyanie, w nowym miynie pod Poznaniem sądownie zajęte: krowy, owce i świnie, a to za gotową zapłatą w brzmiający zupełny kurs mającej monecie; o czém się do kupna takowych ochotę mających ninieyszém uwiadomiam. Poznań dnia 4. Lutego 1814.

Jan Köhler, K. T. H. D. P.

Do sprzedania. W Poznaniu w kamienicy na Grobli pod Nrem 26., dnia 7. m. i r. b. po południu o godzinie 3ciey, przez publiczną licytacją sprzedane zostaną na rzecz W. Stanisława Dzierżgowskiego sądownie zajęte meble różnego gatunku, za gotową zapłatą w brzmiający zupełny kurs mającej monecie; o czém się do kupna takowych ochotę mających, ninieyszém uwiadomiam.

Poznań dnia 4. Lutego 1814.

Jan Köhler, K. T. H. D. P.

Do sprzedania. W Poznaniu, sub Nro. 429. na Garbarach, dom murowany, blisko Szerokiej ulicy sytuowany, z wygodnymi pokojami o dwóch piętach na 4ry familie, mający 7 piwnic, 4 izby pod dachem i gurę do suszenia bielizny. W podwórzu zaś oficynę dla dwóch familii do zamieszkania służącą, tudzież znaczne podwórze, ogródek i tylny gniazdek, jest z wolney ręki pod umiarkowanemi warunkami do sprzedania. — Życzący sobie kupna, o bliższych kondyeyach, zawiadomić się może od Dziedziczki w tymże domu zamieszkałej.

UWIADOMIENIE.

Nieiaki Wojciech Zielinski arestowany będąc po ucieczce swej z więzienia Kaliskiego, w dniu 30go Października 1811. przez Policją w Płocku, różne rzeczy, do których posiadania niebył podobny, przy nim znalezione zostały, iako to:

- 1) Pierścień brylantowy w złoto oprawny.
- 2) Zegarek srebrny Breguetta.
- 3) Obsada z złota koronnego od kamienia do pieczętki.
- 4) Wytrychy do otwierania zamków małych.
- 5) dito. dito. dito. do większych.
- 6) Lulka porcynełłowa.
- 7) Sakiewki superfinowe, w których Zł. 18. courant, a Zł. 2. gr. 5. w ogóle Złotych dwadzieścia, groszy pięć.
- 8) Trzy pilniki małe nieoprawne.
- 9) Woreczek skorzany od krzesiwa i hupki, oraz krzesiwko.

- 10) Dwie brzytwy ordynaryjne.
- 11) dito. dito. pomniejszy z pędzelkiem.
- 12) Obrusek mały, cały, oznaczony A. J.
- 13) Chustka kartonowa duża pstra w kwiateczki, ze szlakami z tłem białym.
- 14) Chustek białych do nosa, z płótna Hollenderskiego, całych trzy.
- 15) Koszula cienka, z hollenderskiego płótna, z krzyżami batystowemi, z znakiem C. O.
- 16) Druga z płótna okrągleyszego, zła, bez znaku.
- 17) Trzy serwety, każda z innego deseni, a jedna z znakiem M. P. wypisutym.
- 18) Chustka czarna na szyje.
- 19) dito. dito. płocienna zła.
- 20) dito. dito. perkalowa w centki z szlakami.
- 21) Garki jedne płocienne.
- 22) Spodnie granatowe długie, dobre.
- 23) Szczęotka do chędożenia sukien.
- 24) Frak granatowy z guzikami żółtymi, dobry.
- 25) Mantelzak szary.
- 26) Dwie chustki perkalowe dobre od szyje.
- 27) Chustka dobra biała batystowa.
- 28) Chustka czarna jedwabna na szyje.
- 29) Kamizelka pikowa biała.
- 30) Zegarek tombakowy, z Emalią na drugiey stronie.
- 31) Numismat złoty, nakształt mosiężny, z napisem niemieckim: zum Andenken des Friedens, z geniuszem i poepiersiem Napoleona, z woreczkiem okrągłym.

Gdy tłumaczynia się tego względnie ich własności, w żaden sposób pragnęte bydź niemogły, i po zrobioney pierwszey indagacyi, Wojciech Zielinski na transport tu do Kalisza, oddany, w dniu 28 Sierpnia 1812. w miescie Stawiszynie zbiegł, i pomimo wszelkich przedsięwziętych kroków, dotychczas nie jest ujęty. Rzeczy zaś przy nim znalezione, w depozycie Sądowym bez zgłoszenia się Właściciela, dotychczas znajdują się. Sąd Polcyi Poprawczyy uwiadomiał o tém Szanowną Publiczność, wzywa zarazem Właściciela, lub prawo mającego do tych rzeczy, aby naydaley w przeciągu miesięcy trzech od dnia dzisieyszego, do Sądu zgłosił się, i po udowodnieniu własności, rzeczy z Depozytu odebrał, inaczey po upłynionym czasie, daley stósownie do przepisow prawa, postąpi się.

Dan w Kaliszu dnia 10. Stycznia 1814.

Sąd Polcyi Poprawczyy Obwodu Kaliskiego.
Kownacki. Polakowski.